

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Henryka Waszkowskiego p.t.: Znaczenie ruchu spółdzielczego inwalidów w rozwoju rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnością,

dla Rady Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie

W pracy podjęto ważny poznawczo problem i jak słusznie zauważa autor rozprawy, niemal nieobecny w literaturze przedmiotu. Badania nad funkcjonowaniem ruchu spółdzielczego inwalidów to nie tyle nowy co zaniedbany w literaturze przedmiotu, ale bardzo istotny poznawczo problem badawczy. Szczególnie istotny w tym ujęciu, które zaprezentowano w tej dysertacji – znaczenia ruchu spółdzielczego dla rozwoju rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnością.

Struktura pracy tradycyjna, charakterystyczna dla tego typu opracowań. Złożona z wprowadzenia, czterech obszernych rozdziałów i zakończenia. Rozprawa jest próbą, jak napisał Autor dysertacji s. 18, „prześledzenia procesów tworzenia się i znaczenia ruchu spółdzielczego inwalidów w rozwoju rehabilitacji zawodowej i społecznej w Polsce”. Sądzę, że w tym sformułowaniu i tak je odczytuję, Doktorantowi chodziło o podkreślenie iż podstawą oceny znaczenia ruchu spółdzielczego w rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnością były skrupulatne analizy różnorodnych dokumentów i opracowań zawierających informacje o powstaniu ruchu spółdzielczości, jego rozwoju i ewolucji w Polsce, od XIX wieku do czasów współczesnych. Ten zakresiony w opracowaniu okres podkreśla wagę i złożoność podjętego zadania. Zwraca uwagę na ten fakt również Autor monografii stwierdzając, „W dotychczasowych pracach kwestie ruchu spółdzielczości inwalidów były traktowane fragmentarycznie i wybiórczo, a zagadnienia funkcji ekonomiczno – finansowych wręcz pomijano. Brak monografii ujmującej całość złożonego systemu rozwoju ruchu spółdzielni inwalidów, łącznie z systemem ekonomiczno – finansowym, skłonił autora do podjęcia badań w tym zakresie, czyniąc z tego systemu główny przedmiot dociekań naukowych”. (s.20). Przedmiotem badań zatem jest, jeśli dobrze rozumiem treść tego stwierdzenia, próba powiązania ruchu spółdzielczego z uwarunkowaniami ekonomiczno – finansowymi i na tym tle ocena jego znaczenia dla rehabilitacji zawodowej i społecznej osób

z niepełnosprawnością. Potwierdzają ten fakt sformułowane i zaprezentowane na s. 19 trzy pytania problemowe. Odpowiedzi na nie Doktorant poszukuje podejmując, jak stwierdził na s. 19, badania historyczno – rehabilitacyjne. Szkoda jednak, że nie wyjaśnia czym charakteryzuje się ten obrany przez niego „model” badań naukowych, dla jakiego typu badań jest pożądany i wreszcie czy jest to metoda czy technika zbierania potrzebnych informacji.

Uważna lektura kolejnych rozdziałów opracowania pozwala sądzić, że mamy tu do czynienia jednak z badaniami diagnostycznymi, które miały na celu stwierdzenie prawdziwych faktów lub zjawisk, ustalenie, w oparciu o różnorodne dokumenty organizacyjne i archiwalne, stanu faktycznego, rzeczywistych cech i zasad funkcjonowania ruchu spółdzielczego. W tym przypadku przede wszystkim, o dokumenty ZG TWK, ale też pochodzące ze zbiorów prywatnych. Poddanie analizie ilościowej i jakościowej zawartych w nich treści dla ustalenia stanu faktycznego, wykrycia rzeczywistych zależności między badanymi zjawiskami. Powyższe sformułowanie „badania historyczno – rehabilitacyjne” uważam jednak za niefortunne, wymagające wyjaśnienia. Mimo tego zastrzeżenia należy przyznać, że treść wprowadzenia jest spójna, wprowadzająca czytelnika w podjętą problematykę badawczą. Autor wykazał się tutaj sprawnością w doborze i prezentacji literatury z wybranych zakresów podjętej problematyki badawczej, ale także, co chciałabym podkreślić, umiejętnością rozważnego wyboru i uporządkowania bogatej dokumentacji. Jest to niewątpliwie wskaźnik jego dobrego warsztatowego przygotowania do podejmowania i realizacji zadań badawczych. Więcej, Doktorant uczynił z tej treści pomost dla pokazania swojej koncepcji badawczej. Podjął też próbę podkreślenia oryginalności podjętej problematyki i zakresienia, interesujących go zakresów problemowych.

Rozdział pierwszy tego opracowania: **Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce** to rys historyczny ruchu spółdzielczego jako ruchu samoobrony i samopomocy uboższych i średniozamożnych grup społecznych. Zakreślona w nim koncepcja spółdzielczości, prezentacja wartości i reguł postępowania zainspirowanych ideami Roberta Owena, to tło które posłużyło do zaprezentowania ruchu spółdzielczego w Polsce XIX wieku i jego rozwoju w okresie walk narodowo – wyzwoleniczych, jego gospodarczego i edukacyjnego charakteru opartego na wzajemnej pomocy. Szkoda, że ten ważny wątek zbyt skromnie został wykorzystany w podrozdziale 1.2. Kształtowanie się systemu spółdzielczości inwalidów w Polsce. Pierwsze spółdzielnie inwalidów na terenach polskich. Bowiem pierwsza spółdzielnia „Świt” założona w 1944 roku w Warszawie oraz spółdzielnie inwalidów tworzone po 1949 roku początkowo (do 1957 r.) działały w ramach Centralnego Związku Spółdzielni Pracy.

Mam tu ogromny niedosyt nawet wówczas gdy biorę pod uwagę „ charakter wprowadzający” (s.23) tego rozdziału.

Rozdział drugi: Rehabilitacja zawodowa i społeczna w spółdzielczych formach gospodarowania to najobszerniejsza (ss. 54 – 222) i najważniejsza część tego opracowania uporządkowana w czterech podrozdziałach: **2.1. Rehabilitacja zawodowa osób z niepełnosprawnością w spółdzielczych formach gospodarowania, 2.2 Działalność kulturalno – oświatowa i społeczno – wychowawcza osób z niepełnosprawnością, 2.3. Rozwój kultury i sportu osób z niepełnosprawnością w spółdzielniach inwalidów i jej prekursorska rola, 2.4. Rola i funkcje systemu ekonomiczno – finansowego rehabilitacji zawodowej i społecznej w rozwoju spółdzielczości inwalidów.** Już sama lektura tytułów pod podrozdziałów w tych zasygnalizowanych powyżej podrozdziałach budzi uznanie i szacunek dla wkładu pracy jaką wykonał Doktorant próbując prześledzić rozwój rehabilitacji zawodowej i społecznej w powiązaniu z przemianami dokonującymi się w spółdzielczości inwalidów. Treść tych czterech podrozdziałów wzajemnie się dopełnia, w konsekwencji pozwala na prześledzenie narodzin rehabilitacji zawodowej, jej ewolucji i znaczenia tych przemian dla poszukiwania coraz skuteczniejszych sposobów aktywizacji osób z niepełnosprawnością, poprawę jakości ich życia. Z perspektywy współczesnej można powiedzieć tworzenia warunków dla w miarę niezależnego życia także osobom ciężko poszkodowanym na zdrowiu z nikłymi szansami na podjęcie pracy w tradycyjnych formach zatrudnienia. Podkreślam ten fakt nie bez powodu, bowiem w tej części monografii należy dostrzec, że to właśnie możliwość zatrudnienia inwalidów w spółdzielniach stała się początkiem rehabilitacji społecznej. Dzisiaj w sposób naturalny łączymy rehabilitację zawodową i społeczną wpisując w te pojęcia współczesne ich znaczenia. Zapominając niejako, że współczesny model rehabilitacji czy inaczej „polski model rehabilitacji” stworzony przez W. Dege, A. Hulka i M. Waisa w 1965 roku ma swoje korzenie w poszukiwaniu sposobów na wyzwolenie zachowanego, mimo obciążenia konsekwencjami niepełnosprawności, potencjału do podjęcia pracy zawodowej - najważniejszego zobowiązania w wieku dorosłym. Leczenie, rehabilitacja została zatem uzupełniona przygotowaniem zawodowym, doradztwem, poradnictwem, różnymi formami zatrudnienia zmieniając sposób myślenia o osobach obciążonych z niepełnosprawnością i ich obecności w życiu społecznym, ostatecznie modelując znaczenia tak rehabilitacji zawodowej jak i społecznej. Na s. 144 znalazłam cytat „Powojenną spółdzielczość poczęła matka potrzeba z udziałem ojca niedostatku” (J. Rajkiewicz), a więc potrzeba i niedostatek stały się kołem zamachowym dla modelu rehabilitacji społecznej, a jej źródłem była aktywizacja zawodowa inwalidów zainicjowana przez ruch spółdzielczy. Zaryzykuję to stwierdzenie, także początkiem procesu

społecznej integracji osób z niepełnosprawnością. szeroko wykraczającej poza pierwotne rozumienie rehabilitacji społecznej. Dowodem może tu być podrozdział **2.2. Działalność kulturalno – oświatowa i społeczno – wychowawcza osób z niepełnosprawnością w spółdzielniach inwalidów i jej prekursorska rola** i podrozdział **2.4.5. Fundusze specjalne Centralnego Związku Spółdzielni Inwalidów**, bo to tutaj znajdujemy powiązanie ruchu spółdzielczego inwalidów z rehabilitacją społeczną i zawodową osób z niepełnosprawnością..

Niewątpliwą zaletą tego rozdziału jest opatrzenie niektórych jego fragmentów oryginalnymi dokumentami. Ich prezentacja pozwala czytelnikowi na śledzenie tych przemian i jednocześnie własną ich ocenę. Nie wiem czy ograniczenie się przy prezentacji dokumentów do bardzo oszczędnego ich komentowania to wybór Doktoranta czy efekt niezamierzony, ale bez względu na to, w moim przekonaniu, słuszny. Budzący ciekawość i niedosyt, zmuszający do refleksji i dalszych poszukiwań badawczych, bowiem każdy z tych czterech podrozdziałów mógłby być tematem odrębnej dysertacji.

Dużo nie zawsze jednak znaczy dobrze. Wielość materiału to duże wyzwanie stąd zapewne potknięcia w jego prezentacji. Przykładem jest tu chociażby data „założenia na przełomie września i października 1944 roku pierwszej w Polsce po wyzwoleniu Spółdzielni Inwalidów „Świt” w Warszawie”, (s. 37), uznanej za początek zorganizowanej spółdzielni inwalidów i data 1949 (CSI) uznana za początek zorganizowanej spółdzielczości inwalidów i na s. 60 następująca informacja. „Pierwsza spółdzielnia powstała w 1919 roku w Warszawie, przyjmując nazwę Inwalidzka Spółdzielnia Spożywcza Inwalida Polski. Podstawę prawną dla następnych spółdzielni stanowił wzorcowy statut opracowany przez Związek Inwalidów Wojennych (ZIW) w oparciu o ustawę o spółdzielczości z 1920 roku. Różne daty, które bez stosownych wyjaśnień wprowadzają czytelnika w zakłopotanie. Prowokują pytania: którą z dat przyjąć za prawdziwą datę założenia pierwszej spółdzielni inwalidów? tę pierwszą czy tę drugą, czy kluczem jest tu (przy dwóch pierwszych wymienionych datach) przymiotnik zorganizowanej, a w takim razie co on oznacza, czy 52 spółdzielnie powstałe w latach 1919 – 1939 ich dorobek i doświadczenia miały znaczenie i jakie dla rozwoju spółdzielczości inwalidów po II wojnie światowej? I przykład drugi, podrozdział **2.1.2. Rewalidacja niepełnosprawnych harcerzy**. Niewątpliwie ruch harcerski w rehabilitacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej jest ważny i ciekawy poznawczo, ale bez odniesienia do spółdzielczości inwalidzkiej w tej dysertacji nie ma uzasadnienia. Podważa ugruntowane wcześniej przekonanie o przemyślanym doborze obszarów badawczych na rzecz chaosu i przypadkowości prezentacji zgromadzonych dokumentów archiwalnych. Ale...

W potoku różnorodnych dokumentów trudno o zachowanie dystansu, zwłaszcza komuś, kto przez długi okres swojego życia był aktywnym członkiem ruchu spółdzielczości inwalidzkiej i instytucji bezpośrednio z nim związanych. Z jednej strony ten fakt pozwolił Doktorantowi na zmierzenie się z tak złożonym problemem, dotarcie do dokumentacji archiwalnej, sensowną jej selekcję. Sądzę także, że znajomość mechanizmów oraz kontekstów związanych z przemianami ustrojowo – gospodarczymi i zmieniającymi się ideologiami wspierania osób z niepełnosprawnością – aktywny w nich udział, stał się głównym powodem podjęcia trudu napisania monografii spinającej tradycję ze współczesnością – zrealizowania ambitnego, chociaż pewnie, nie w pełni jasno sprecyzowanego, inaczej, uświadomionego celu - „ocalenia od zapomnienia” dotychczasowych praktyk i pokazania zamierzonych i niezamierzonych konsekwencji tak dla spółdzielczości inwalidzkiej jak i jej znaczenia w rozwoju rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnością. W każdym innym przypadku taki zamiar byłby pewnie z góry skazany na niepowodzenie.

Z drugiej strony bliskość, powiązanie, zaangażowanie to także balast i to on właśnie jest zapewne, przyczyną wskazanych powyżej intelektualnych meandrów Doktoranta dostrzeżonych przeze mnie w tym najważniejszym rozdziale dysertacji. Pomimo tych uwag warto podkreślić, że zakresłone w nim obszary wpływów i znaczeń pobudzają do refleksji, stawiają nowe wyzwania do intelektualnych zmagania i poszukiwań badawczych i to uznaję za wartość dodaną tego najważniejszego rozdziału.

Dwa kolejne rozdziały, trzeci: *Nowe struktury wsparcia spółdzielczości inwalidów po roku 1990* i czwarty, a zarazem ostatni: *Kierunki rozwoju spółdzielczych form zatrudnienia osób z niepełnosprawnością i modelu gospodarki społecznej*. Tę część pracy poświęcono na prześledzenie zmian i ich konsekwencji dla spółdzielczości inwalidzkiej spowodowanych przemianami społeczno – politycznymi i gospodarczymi jakie dokonały się na przełomie lat 80 i 90 ubiegłego wieku w Polsce. One zapoczątkowały nową sytuację spółdzielczości inwalidów. Trzy razy S - samorozwój, samodzielność i samofinansowanie szybko dały o sobie znać. Stare rozwiązania wspierania ruchu spółdzielczego przestały obowiązywać a nowe budziły obawy, niepokój także opór środowiska. Tym problemom poświęcono podrozdział **3.1. Uwarunkowania rozwoju spółdzielczości inwalidów i spółdzielni niewidomych w okresie transformacji ustrojowej**. W tym rozdziale za szczególnie cenny zabieg uznaję zamieszczenie oryginalnych dokumentów archiwalnych. One podkreślają znaczenie dokonujących się zmian, oddają emocje jakie wzbudzały, przewidywane kłopoty i zagrożenia dla rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej. Pozostałe trzy podrozdziały trzeciego rozdziału są prezentacją nowych rozwiązań i omówieniem zmian nimi spowodowanymi dla funkcjonowania spółdzielni

inwalidzkich. Doktorant w tym, podobnie jak i w poprzednim rozdziale unika ocen własnych, raczej pokazuje fakty i odwołuje się do opinii Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, PFRON lub spółdzielni inwalidzkich. Ostatni IV rozdział tej dysertacji to przysłowiowa kropka nad i, bowiem mamy tu próbę nakreślenia kierunków rozwoju spółdzielczych form zatrudnienia w kontekście gospodarki, przedsiębiorczości i ekonomii społecznej – spięcia tego co było, (tradycji) z tym co dzieje się obecnie, (współczesności). Jednakże, badania diagnostyczne, a takie, jak sądzę, podjęto w tej dysertacji, mają na celu stwierdzenie prawdziwych faktów lub zjawisk, ustalenie stanu faktycznego, rzeczywistych cech i zasad funkcjonowania. Z tego zadania Doktorant się wywiązał. Dowody znajdujemy w kolejnych rozdziałach i podrozdziałach tego opracowania, ich treści popartej faktami pochodzącymi z różnych źródeł; literatury przedmiotu, także podstawowych dokumentów organizacyjnych i archiwalnych. Ale w badaniach diagnostycznych formułuje się także nowe hipotezy pomimo, że punktem wyjścia jest badanie istniejącej struktury (stanu faktycznego). Badania diagnostyczne przygotowują fakty naukowe (informacje, dane) do prognozowania. W tym zakresie mam niedosyt. Ostatni rozdział kończy bardzo krótkie podsumowanie (s. 293), trudno odmówić słuszności jego treści, ale tutaj można było oczekiwać, że po przeprowadzonych, tak obszernych analizach Doktorant ujawni swój pogląd dotyczący szans ocalenia idei spółdzielczości inwalidzkiej i jej rolę w dalszym rozwoju/ doskonaleniu/ przemianach rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnością, w nowym modelu gospodarki społecznej w Polsce i wskaże przynajmniej podstawowe warunki, które powinny być spełnione by spółdzielnie inwalidów i niewidomych, warsztaty pracy chronionej, zakłady aktywności zawodowej, centra i kluby integracyjne mogły (były w stanie) tworzyć, czerpiąc z tradycji i dorobku spółdzielczości inwalidów, sprawny, kompleksowy system rehabilitacji zawodowej i społecznej w modelu gospodarki społecznej w Polsce. Próbuje to nadrobić w zakończeniu.

Zakończenie. Zwykle ten fragment wieńczy dzieło. Tutaj bowiem oczekuje się rozliczenia się Autora opracowania z wyznaczonymi w prezentacji koncepcji badań własnych zadaniami badawczymi, czyli w tym przypadku, trzema głównymi pytaniami problemowymi. Lektura tych kilku stron (ss.294 – 302), głębsza analiza tej części pracy prowadzi jednak do dwóch różnych refleksji. W zasadzie wszystko niby jest w porządku, jest szereg informacji pochodzących z poczynionych analiz, są nawet próby własnej oceny analizowanych problemów, których dotychczas konsekwentnie unikał, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że Doktorant nie wykorzystał wszystkich możliwości pochwalenia się faktem, że wykonał dobrą robotę, że wybrał temat ważny i ważki w projektowaniu nowych rozwiązań,

podejmowaniu działań służących włączaniu/ inkluzji społecznej, jakości życia wciąż wzrastającej populacji osób z niepełnosprawnością, że dorobek spółdzielczości inwalidzkiej jest cennym źródłem informacji o różnorodnych konsekwencjach podejmowanych ekonomiczno – finansowych decyzji. Tak jakby stracił wiarę, że warto ocalić od zapomnienia tę ponad wiekową historię instytucji wpisującej się w działania samopomocowe, „działania na rzecz i działania dla” społeczności, która we współczesnym świecie jest nie mniej niż wcześniej zagrożona społeczną dyskryminacją i /lub wykluczeniem.

Podsumowując: W kontekście refleksji dotychczasowych, zamieszczonych w tej recenzji, chcę podkreślić zalety tej dysertacji - jej mocne strony. Niewątpliwie mocną stroną jest fakt, że mgr H. Waszkowski podjął bardzo trudne, złożone zadanie, wymagające badania rozlicznych dokumentów i rzetelnej ich analizy, podjął trud napisania monografii o znaczeniu ruchu spółdzielczości inwalidzkiej dla zmiany warunków życia osób z niepełnosprawnością. Koncentracja na ekonomicznych mechanizmach budowania rehabilitacji zawodowej i społecznej w zmieniających się modelach gospodarowania to badania rzadko podejmowane i prezentowane w literaturze przedmiotu. Ważne dla teorii i praktyki pedagogicznej, a w ujęciu zaprezentowanym w dysertacji nowatorskie, z szeroką perspektywą poznawczą, poszerzające obszary badawcze pedagogiki specjalnej – dyscypliny w ramach której ulokowano problematykę tej dysertacji. Ujarzmienie zgromadzonego, obszernego, materiału to karkołomne zadanie, ale Doktorant zdołał je pokonać oraz w interesujący sposób zaprezentować i jest to niewątpliwą zaletą tego opracowania. Obszerna bibliografia (ss. 303 – 326) w tym 36 aktów prawnych, to wyraz rzetelnego przygotowania Autora do zmierzenia się z podjętym zadaniem. Podkreślone walory tej dysertacji uzasadniają sugestię podjęcia starań o jej publikację.

Konkluzja: Mimo powyższych uwag recenzowana praca H. Waszkowskiego p.t. *Znaczenie ruchu spółdzielczego inwalidów w rozwoju rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnością* spełnia wymogi określone w art. 13 ustawy z dn. 14.03.2003r o stopniach naukowych i tytule naukowym podejmuje bowiem ważny poznawczo, a słabo rozpoznany w literaturze przedmiotu problem, który wypełnia lukę w literaturze przedmiotu, jest zatem znaczącym wkładem zarówno w obszar pedagogiki jak i pedagogiki specjalnej. Koncepcja pracy, analiza podjętych problemów badawczych i prezentacja wyników badań poprawna. Autor dysertacji mimo, że nie uchronił się od błędów charakterystycznych dla

badacza zafascynowanego podjętą problematyką badawczą, to ujawnił te cechy, które są potwierdzeniem jego dojrzałości naukowej. Tym samym zgłaszam Radzie Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie dopuszczenie mgr H. Waszkowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dr hab. Prof. UW Grażyna Dryżałowska

